

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Dzielnice Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austriackim	24 zlr.	6 zlr.	2 zlr. 50 ct.
niemieckim	28 zlr.	7 zlr.	3 zlr.
do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji i innych państw należących do związku pocztowego.	32 zlr.	8 zlr.	3 zlr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracji Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopłacone nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Przedpłata na „CZAS“ od 1 stycznia 1889 r.

Z przesyłką pocztową w państwie austriackim:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
na pół roku	zlr. 12	zlr. 6	zlr. 2-50

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
na pół roku	25 marek	14 marek	6 marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Reklamacje prenumeratorów o niedostarczenie Nra mogą być uwzględnione tylko w przeciągu 3 dni od daty dotarczenia Nru dziennika. Numer zagubione mogą być dostarczone o ile zapas starczy za gotówkę lub za zaliczką po cenie 12 cent. za każdy Numer.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracja Czasu w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać przekazem pocztowym.

Cena „CZASU“ zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

Miejscową prenumeratę (kwartalnie 5 zlr., miesięcznie 2 zlr.) przyjmuje Administracja „Czasu“, tudzież agencje pp. Ignacego Herza biuro dzienników i ogłoszeń przy placu Maryackim 9, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach pod l. 27, sprzedawca gazet Włn. Kuklińskiego w hall Sukiennic l. 6, księgarnia Stan. A. Krzyżanowskiego w rynku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, handel Hessa i główna trafiką w rynku głównym.

PP. Prenumeratorowie „Czasu“ we Lwowie zechcą składać przedpłatę na miejscu w Burze dziennikarzy przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Od Administracji „Czasu“

Osiągnąwszy od Wydawnictwa dzieł Długosza korzystne ustępstwo, ofiarujemy stałym prenumeratom „Czasu“ wszystkie dzieła Długosza t. j. 14 sporych tomów w 4-cie z rejestrów, których cena księgarska dotychczas wynosi 70 zlr. — za nadzwyczaj tanią cenę 30 zlr. Należyści może być nadesłana wraz z przedpłatą na „Czas“, poczem wysyłka odwrotną pocztą nastąpi.

Przegląd Polityczny.

Kraków 28 grudnia.

Komisja wojskowa Izby panów odbywała wczoraj posiedzenie, celem ukończenia się, a zaraz po Nowym roku rozpocznie obrady nad nową ustawą wojskową.

Wczoraj zebrał się sejm styryjski na krótką sesję nadzwyczajną, której jedynym przedmiotem

rozpraw jest postanowienie względem zaciągnięcia pożyczki w sumie 12 milionów zlr. na konwersję długów krajowych. Sejm wybrał wczoraj komisję, której przekazał ondośne przedłożenie do zbioru. Komisja ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym Dra Neckermanna, a jego zastępcą posła Dra Kienzla. Projekt Wydziału krajowego zaleca przyjęcie oferty powszechnego austriackiego zakładu kredytowego ziemskiego i austriackiego zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu.

Dnia 3go stycznia zbierze się Sejm galicyjski. Pierwszy zająć się ma głównie sprawą propinacyjną; Sejm czeski zaś, jak donoszą dzienniki praskie, obradować będzie nad sprawą akademii czeskiej, reformą praskiej ordynacji gminnej, uregulowaniem stosunków urzędników autonomicznych, kwestyą materialnego polepszenia położenia naukowców i szkół ludowych, ustanowieniem krajowego funduszu jubileuszowego dla zabezpieczenia robotników, urządzeniem banku krajowego, urządzeniem stałego gmachu dla wystaw krajowych, założeniem krajowych zakładów dla zabezpieczenia bytów i zabezpieczenia na wypadek pożarów i gradów, wreszcie nad kilku sprawami, odnoszącymi się do uregulowania rzek i uregulowania gospodarstwa stawowego. Natomiast oba wnioski szkolne posła Kwiczyńskiego, wniosek językowy hr. Clama, dotyczący szkół średnich, przedłożenie językowe posła Skardy, odnoszące się do ciał autonomicznych i reforma gminnej ordynacji wyborczej nie wejdą, według zapewnienia dzienników, na porządek dzienny sesji styczniowej.

Świąteczne artykuły pism niemieckich omawiały tylko w samych ogólnikach sprawy bieżące, tak zewnętrzne, jak wewnętrzne. Głębiej nieco w rzecz weszła pod ostatnim względem Nordd. Allg. Ztg., która zajęcie się losem klas uboższych podnosiła, jako spójną z cesarzem Wilhelmem I, która, będąc także obowiązkiem chrześcijańskim, wzięcie też spełnioną być powinna. Organ kancelarii przemawia w tych słowach za przyjęciem dalszych ustaw o ubezpieczeniu robotników, jakie rząd przygotowuje. Voss. Ztg. zaś mówi: Jako datę na gwiazdkę przygotowuje rząd dla Niemiec dalsze usiłowania w sprawie kolonialnej i w sprawie zapewnienia czystości tym, którzy skutkiem starości, kalectwa lub innej choroby staną się niezdolnymi do pracy. Żadnego z tych dwóch celów ganić nie można, są one na pierwszy rzut oka nawet bardzo pojętne. Zachodzi tylko pytanie, czy siły majątkowe Niemiec, wysrane już tylu potrzebami nowoczesnymi, wystarczą na wszystko i czy się w końcu nie okaże, że koszt poniesione w pomienionych kierunkach nie były wyższe od spodziewanych zysków. Oba te przedmioty wypadają więc traktować trzeźwo i z zimną a gruntownym zastanowieniem.

Jenerał Boulanger ogłosił już swą kandydaturę w okręgu wyborczym paryskim. Usiłowania, aby w postawieniu kontrkandydata republikańskiego połączyć wszystkie odcienia republikańskie, miały dotąd mało powodzenia. Jedni przemawiali za Augustem Bacqueriem, radykalistą, redaktorem dziennika *Rappel*, inni za oportunistą Arturem Ranc, inni jeszcze za Floquetem. Socjaliści proponują Joffrına. Rójaliści nie wystąpili dotąd ze swym kandydatem, z czego wynikała obawa, że wybory mogą wypaść na korzyść Boulanger'a, chociaż wspominał już o kandydaturze Lamberta de St. Croix. Usuwą też poniekąd te obawy *Figaro*, który ostrzega Boulanger'a, aby się na kandydata nie podawał, przedstawiając mu, że w tym okręgu niema monarchistów, którzyby skłonili byli do wspierania go tak samo, jak na prowincyi, dodając

zrazem, że pomyślny wypadek wyborów nie przyniosłby mu zbyt wielu korzyści, gdyż tymczasem niepomyślny byłby dla niego niepowetowaną klęską.

Kłeska ta byłaby tem dotkliwszą po świeżej kompromitacji Boulangerów w Pontoise, z której się dużo śmiano w Paryżu. Przybył tam na zapowiadane zgromadzenie cały sztab Boulangerów: Déroutelle, Michelin, Vergoin i Gallian, wiceprezes ligi patryotycznej. Na dworcu nie zastali nikogo, co ich powitał; na rynku tylko zebrali się małe gronko wiernych stropników, które Déroutelleowi bukiet ofiarowało. Udał się potem wszyscy do Salle de Bordeaux, gdzie zastali około 500 obecnych, którzy jednak, jak się okazało, do innych należeli obozów. Nie dopuścili oni żadnego z Boulangerów do głosu. W końcu zapytał się jeden z członków ligi patryotycznej, czy zgromadzenie pozwoli przemówić Déroutelleowi? Na co ktoś zażądał głosowania. W głosowaniu pokazało się, że Boulangerzy mieli w zgromadzeniu tylko 30 głosów. „Mam w Paryżu na zawołanie 35,000 ludzi, którzy wam jeszcze kiedy milczenie nakazą“ — powiedział na to Déroutelle i wyniósł się spiesząc wraz ze stronnictwami swymi ze zgromadzenia, które, obawiając się przewrotności, uchwalilo rezolucję potępiającą zabieg Boulanger'a.

Z Belgradu donoszą: Rokowania między królem a skupczyzną odbywają się z pomyślnym skutkiem. Cały zastęp liberalnych i główne dwa grona radykalnych zgodziły się już na przyjęcie projektu konstytucyjnego. Trzecie, drobne tylko grono radykalnych, pod przywództwem Katiecia i Tajscia zostające, okazuje się nieprzejednanem. Zostaje ono pod wpływem, jaki na nie z Czarnogóry wywierają. Ponieważ grono to okazało się nawet wobec perswazyi dwóch głównych gron radykalnych nieugiętem, pominięto je we wszystkich wyborach do komisji tak klubowych, jak skupczyznowych. Umiarkowani radykalni zyskali pod przywództwem Risty Popowicza i Tauszanowicza stanowczą przewagę. Dwa te odcienia stanowią też w połączeniu z liberalnymi znaczną większość w skupczyźnie, dlatego nie wątpią już w Belgradzie o tem, że się z królem we wszystkim zgodnie porozumieją.

Udał się też już najprzód radykalni, a potem i liberalni i owcami do pałacu królewskiego, gdzie mowy ich pełne wyrazów wdzięku i odpowiedzi króla miały cechę tego ciepła, które szczerą znamię zgody. Radykalni zapewniali nroczyście, że wkrótce przestaną być interesem tronu i ojczyzny.

Zdaje się więc, że chmury, jakie się zbierały nad Serbią, rozeszły się chwilowo przynajmniej i że się stanie tak, jak sobie król tego życzy, t. j.: że konstytucyjną przyjętą będzie przez akklamacy, poczem zaraz skupczyzna zamknięta zostanie. Mowy tronowej nie będzie podobno ani przy otwarciu, ani przy zamknięciu skupczyzny.

W kołach dyplomatycznych belgradzkich okazuje z tego przebiegu rzeczy wielkie zadowolenie. Król oświadczył, że politykę zewnętrzną zatrzyma w swem ręku i że dziś mniej niż kiedykolwiek zmieni ją zamyśla.

Z Jass donoszą o znacznych poruszeniach wojska rosyjskiego na Podolu i w Besarabii i o przybyciu pułku kozaków do Reni nad Dunajem.

Jeden z dzienników donosi, że w pewnych kołach ultrakonserwatywnych uknuło spisek w celu usunięcia wpływu Junimistów i dobijania się o gabinet czysto konserwatywny pod wodzą znanego przywódcy stronnictwa odcienia Cartagiu.

Znajac się już, choć nieznane,
Gdy się złączą niespodziane,
By opłakać to złączenie,
Cóż rozłączone pociesza
Co ich cierpienia zawiesza,
Kropie szczęścia do łez miesza?
Wspomnienie — tylko wspomnienie!

Na nieznajomy manowiec,
Pędzony losy srogimi,
Kij pielgrzymi wzięli wędrowiec
I idzie bliździć po ziemi.
U progu rodzinnej chatki
Lzy ojca, lzy łobu matki
Przeklinają rozłączenie.
Już daleki... już zniknięty!
Jakż Anioł użalony
Przenosi go w łube strony?
Wspomnienie — tylko wspomnienie!

Szczęście, rozkosze, zgryzozy,
Co pocieszysz, co poruszy,
Miłość kraju, miłość enoty,
Miłość drugiej swojej duszy...
Dowcip boski, mądrość śmiała,
Drogi skarby, droższa chwala,
Królów, wieśniów przeznaczenie,
Rycerzy wędrowka krwawa,
Cichych ludzi cicha sława,
Cóż po tem wszystkim zostawa?
Wspomnienie — tylko wspomnienie.

Wkrótce poczuł się Karol Sienkiewicz na siłach do przedsięwzięcia na owe klasyczne czasy bardzo hazardownego: po drobniejszych przekładach z Byrona dał w r. 1822 publiczności polskiej „Panią Jeziora“ Waltera Skotta w tłumaczeniu, które niemal przestawało być tłumaczeniem, tak było silne, śmiałe, szczeropolskie. Książeczka, którą mamy przed sobą, nie zawiera niestety tego przekładu; miejmy nadzieję, że ujrzymy go w podobnej powabnej nowej szacie, niebawem. Takie przekłady nie starzeją się nigdy, a szczerą dobry smak i dobry styl Sienkiewicz śmiało użył w przekładzie prozy, a tylko miejsca silniejsze oddał w wierszu. Ale ta proza „pełna jest polskości i

KORRESPONDENCYA „CZASU“.

Rzym 22 grudnia.

Według obiegających tu pogłosek miał p. Crispi przesłać za pośrednictwem swych reprezentantów do gabinetów europejskich notę dyplomatyczną, w której ubolewa, że rozmaite mocarstwa zainaugurowały kongresy katolickie i zapewnia, że zawsze szanować będzie ustawę gwarancyjną. Nie chce się bardzo wierzyc w przesłanie noty, lecz gdyby tak było, wróciłoby należało na to uwagę, że dowodem poszanowania tej ustawy gwarancyjnej będzie przedstawienie w Rzymie dramatu, którego celem jest zaprzeczenie boskości naszego Zbawiciela. Dramat ma tytuł *Jesus Chrystus*. Lat temu piętnaście, jak wzbroniło przedstawiać go na scenie. Chociaż przykro mówić o tem, uważam jednak za mój obowiązek podać krótką treść tego 5-aktowego dramatu. *Jesus Chrystus* nie występuje w ostatnim akcie, lecz w czterech pierwszych aktach odgrywa rolę, i autor każe mu przemawiać słowami wyjętymi z ewangelii i aktów apostołskich. Dwie są najświetniejsze sceny w dramacie. W jednej przedstawionym jest sędziwy arekaplan usiłujący pozyskać Chrystusa sofizmatami, teoryzmem i władzą swą do sekty duchownej. W drugiej występuje Chrystus i Magdalena — i tu najohydniejsza scena namietności ludzkich. Następnie znów Chrystus udrzucający — tłum woła: to cud! — Chrystus odpowiada: ja tylko leczę (zapewne według autora hipnotyzmem). Wreszcie nie brak scen miłosnych między Piłatem a hetarą z Magdali. Zaiste — to krótkie streszczenie wystarcza, aby dać ponać całą ohydę bluźnierczą tego dramatu osnutego na najświętszych tematach dla każdego chrześcijanina. P. Crispi chce widocznie przypodobać się masoneryi ateistycznej — dozwalać takiego przedstawienia w Rzymie — a ma on powód starania się o odzyskanie jej łask, gdyż masonerya włoska potępiła świeżo politykę p. Crispiego wobec Francji. Crispi ekskomunikowany przez swoich przyjaciół ze sekty — to dosyć zabawne — ale są i inni, którzy coraz głośniejszą krytykują tę politykę. Mamy tego świeży przykład w *Corriere della Sera*. Podawszy krótki pogląd działania Niemiec i ich zamiarów zdobyć Zanzibar — wyraża się w ten sposób: „A Włochy? jakie żywioły one cele ukryte? Jak długo p. Crispi będzie u władzy, cel ten, zdaniem naszym, będzie niezrozumiały. Crispi chce działać na wielkie rozmiary — chce być włoskim Bismarkiem, to jego marzenie, to jego idea fixe. Nie pyta się czy to jest pożyteczne, na czasie, i możliwe w naszych warunkach. Jak w Assab i Massawie ta polityka kolonialna odbywa się bez zezwolenia parlamentu. Czyliż parlament będzie abdykował ze swych praw i to jeszcze na rzecz p. Crispiego?“

Jakoż parlament okazuje objawy przeciwnie podobnej abdykacyi. Nagle wystąpienie na widowni parlamentarnej p. Nicotery dowodzi, że nie wystarczy idzie po myśl Crispiego. Onegdaj Nicotera nazwał w pełnej Izbie ministra spraw zagranicznych i jego sekretarza stanu p. Fortis wielkimi balamutami, konfuzjonistami. Następnie p. Costa mówiąc w przedmowie ustawy komunalnej i prowincjonalnej zmienionej przez senat, wypowiedział bardzo znaczące słowa. Odnosiło do artykułu ustawy wykluczającego od obieralności tych woskanych, którzy pobudzają namietności warstw społecznych — powiedział, że namietności te zawsze trwać muszą dopóki istnieć będzie podział warstw — i to było zdanie Machiavella. Frazes dodany przez senat, zdaniem p. Costy jest hipokryzją. Prezes Izby Biancheri wezwał mowę, aby używał wyrazów bardziej parlamentarnych — na

to Costa odparł: „we własnym interesie powinniśmy szanować zwyczajów dnia dzisiejszego, bo będą oni zwyciężać jutro.“

Utrzymują, że w niedzielę z okazji *exposé* finansowego powstanie burza rekrutacji przeciw Crispiemu, i przypuszczają, że tego ostatniego zastąpi p. Ellena lub p. Giolitti. Położenie niezaprezerzenie jest bardzo napięte, a dla kraju coraz nieznosniejsze, bo wiadomo na czem się to skończy. Nie sądzę jednak, aby p. Magliani dostał dymisy.

Rząd okazuje się coraz słabszym wobec studentów, którzy onegdaj urządzili nową demonstracyję. Powodem zaburzenia było, że deputacyja studentów udała się do rektora uniwersytetu Cerruti w podwójnym celu — żądali oni, aby otwarto bramę uniwersytetu od placu św. Eustachego, oraz, aby wolno im było wybierać dowolne przedmioty do egzaminów. Gdy rektor na żądania te się nie zgodził, studenci wyłamali wielką bramę. P. Cerruti niespodziewając się takiego buntu, kazal zawołać straż policyjną. Studenci wtedy zaczęli krzyżować: *A basso il rettore!* natychmiast wydano manifest i przyklepiono na bramie uniwersytetu — brzmiał on w tych słowach:

„Niegodne postępowanie Rektora wobec nas, popycha nas koledy do tego, abymy zaniechali uczęszczać na wykłady, dopóki nie otrzymamy tego zadośćuczynienia, aby rektor wziął dymisy. Na plac św. Eustachego studenci tłumnie zgromadzeni oczekiwali odpowiedzi profesora Ferri, który im obiecał przedstawić ich żądanie ministrowi oświecenia. Gdy odpowiedź nie nadszła, postanowili udać się sami do parlamentu. Przybyli tam wolać precz z rektorem! żądamy jego dymisji! p. Ferri prosił ponownie, aby im za komunikował decyzję ministra, odpowiedział im, że minister nie oświadczył się jeszcze pod względem zapytania, jakie mu przedłożył. Po całodziennym daremnem oczekiwaniu, studenci postanowili rozejść się i nie obradować, póki znać nie będą myśli ministra.“

Minister odpowiedział temi słowy na zapytanie p. Ferrego: „Odkąd jestem ministrem, nie miałem powodu ubolewania nad podobnymi nieporządkami. Zbadam dokładnie zasadę fakta, poczem orzeknę na korzyść prośby studentów lub przeciwnie. Tymczasem wydaje mi się, że postępowanie rektora nie zasługuje na nagane. Według ważności faktów osądzę, czy uczynił dobrze lub źle, postanawiając zamknąć uniwersytet.“

P. Cerruti w nadziei uśmierzenia rozruchów studentów, wyrzucił się następnie: „Czyż nie zadawała was, żeście przeszli tylną bramą wbrew miłom, z powodu których była zamknięta?“ Nie wiadomo o poprawę, jakich miłom miał p. Cerruti na myśli, gdyż niema ich nawet cienia ani przed uniwersytetem, ani w jego okolicy. Takie twierdzenie ze strony p. Cerrutego było złuszczeniem w celu przywrócenia spokoju, lecz nie udało mu się i spodziewać się należy, że nie odstąpi od tego co oświadczył szczerze, a co się streszcza w tych wyrazach: „Jeżeli studenci sądzą, że mi zaimponują swymi krzykami i gwizdaniem, mylą się, gdyż będą twardym orzechem do zgryznięcia.“ Miałem właśnie zakończyć mój list, gdy zaszedł nowy fakt, który uważam sobie za obowiązek streścić w kilku słowach:

„Rząd wzbronił uczynić wczoraj publicznie wzmianki na korzyść Ubertanka, dlatego chciano spełnić to w kilku salach kół demokratycznych. Miano mowy rozmaitych barw, w których nieomieszkało napiętnować postępowania rządu za wydanie zakazu. Student Pugliesi mówił przeciw potrojnemu przyrzeciu. Inni mowy, między którymi zaznaczyć należy deputowanych pp. Villanova, Santano i Costa, zaciekali się przeciw rządowi.“

Karol z Kalinówki.

(Karol Sienkiewicz. Pisma wierszem pierwszy raz zebrane i osobno wydane. W Krakowie, 1888 r. 8°, 110 str.)

Pięknie wydana mała książeczka przypominała nam (przynajmniej) mało w kraju ocenionego poe. Może dlatego nie był on dość znany i uznany, że ciche akordy jego pieśni przylgły się potężny ton „Ody do młodości“, że później, gdy z poety wyrósł organizator Biblioteki Polskiej w Paryżu, już zasługi jego nie nad Wisłą, ale nad Sekwaną przyszło oceniać. Tam, dla smutnej rozsy wygnanej, pozbawionej ciepła ziemi rodzinnej, stworzyła zapobiegliwość czujnego patryoty ognisko niewygasłe, przy którym trzecie pokolenie z kolei aczy się najtrudniejszej dziś dla Polaka cnoty: nadziei.

Niewiele pisał Karol Sienkiewicz, ale mało kto mógł się z nim mierzyc w dobrem pisaniu. Ten wychowaniec liceum krzemienieckiego, karmiony pięknie odmierzonemi wierszami Trembeckiego i Felińskiego, nie popadł przecież w manierę; z rodzinnej Kalinówki, wyniósł dzieckiem prawdziwe uczucie. Temu to uczuciu zawdzięczał, że już pierwsze jego próby studenckie odznaczają się odrębnym kolorytem. Lucyan Sieniński pierwszy zauważył, że z prób tych poetyckich „wieje majowa świeżość, zapowiadająca przyjęcie nowej ery poezyi.“ Zastanówmy się nad tym sądem wytrawnego estetyka. W pierwszych swych młodzieńczych wierszach złożył Karol Sienkiewicz nieoceniony dla historii literatury naszej dowód, jak nowe prądy z Zachodu szły dziwną drogą do Polski, nie na Warszawę i Kraków, ale na Krzemień i Wilno. Nieśmiałe, nieznaczne objawy nowego smaku w literaturze wyprowadzają Mickiewicza; zanim powstał ów „bóg literacki z ciemnego sosenu uroczyska“, już mu gotują bezwiednie drogi prości, ale silni duchem pracownicy. W ich rędzie Karol Sienkiewicz..

W r. 1811 (a więc na lat 10 przed pierwszymi próbami „Dziadów“) pisze Sienkiewicz wierszyk do Hordija, chłopca z Kalinówki, pisze po prostu, a od serca:

„Co się tam dzieje Hordiju miły
Z domkiem, gdzie mieszka ojciec i matka.“

i już w tym pierwszym wierszyku 18-letni młodzian w usta chłopca wkłada odpowiedź nie bez znaczenia:

Chociaż go sąsiad, cudzego cheiwy
Znacień umniejszył, rowem ogroził,
Powróćno tylko; zawsze szczęśliwy
Z ojcem i matką znów będziesz chodził..

Nie przeceniamy skromnej Muzy Karola z Kalinówki. Wiemy, że uczeń Felińskiego napisał napuszoną „Ode na śmierć Czackiego“ lub zimną „Ode do losu“ — ale w „Pożegnaniu z Krzemieniem“, w wierszu zupełnie godnym młodego Mickiewicza, odsłonił nam walki młodej duszy z sobą i światem zagadek:

Tak wierzba nad bieżącym potokiem wisząca,
Gdy straci jeden listek z swych listków tysiąca,
Ten upada na strumień, płynie... już upłynął,
Jak zielona nieznana, tak nieznany zginął.
Tworze młodości mej! czarujący świecie,
Wy lube urojenia, gdzież się podziejecie?

Pierwsza podróż za granicę już nie jest bez wpływu na poe. W Genewie tłumaczy urwek z Goldsmitha i jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej zmienia tok wiersza. Ostatnie strzępki wiewiór klasycznych zostawia w Krzemieniu w Odrze na zgon X. Józefa Poniatowskiego, a w „Wędrowni“ ma już tylko uczucie dawne, któremu nowa, strojną sprawił suknię. Odezwie się teraz rzadko, ale z natchnieniem tylko. W imionniku napisze „Wspomnienie“ — wiersz zdumiewający wykończeniem i delikatnem poezumem formy; gdyby nie data pewna, trudnoby dać wiary, że tak przed Mickiewiczem pisało:

Te, którym niebo żałobne
Na złość w krótkiej błysnę dobie,
Dwa serca sobie podobne,
Lecz przeznaczone nie sobie,

dźwięku metalicznego, żywa jak potok górski, ukolorowana jak okno w średniowiecznej katedrze oświecone słońcem. A poezya? Jest w niej nieśkażony urok Waltera Skotta, a przecież jest i cząstka niemiała uczucia tłumacza. Dla wykazania, jak coraz bardziej potężniał talent poetycki Karola Sienkiewicza, pozwalam sobie przytoczyć tę końcową strofę epilogu:

Żegnaj! raz jeszcze żegnaj arto Minstrelowa
I przebac, że niegodny śpiew ciebie rozwdził...
Nie obchodzi mnie ostrość mych sędziów surowa.
Sąd błaży, błażym pieniem mało będzie szkodził.
Ileż to ja tobą gorzkie cierpień sldził,
Niewyjawiane światu polajkając jęki,
Gdy mi po smutnej nocy dzień smutniejszy wschodził,
Tem cięższe, że samotne przynoszący nęki!
Zem je przeżył, tobie to, czarodzieju, dzięk!

Powróciwszy z drugiej podróży zagranicznej do kraju, skwapliwie jął się uprządkowania zbiorów puławskich, powiększonych spuścizną Czackiego. Za jego inicjatywą zakłada się w Puławach drukarnia i litografia, rozpoczynają się wydawnictwa, jak: „Pięty tom Pamiętników Historycznych Niemcewicza“.

Pograżony w pracy mrowczej, nie ma już czasu wrócić do lutni; tylko jakby od niechcenia rzucił fragment przekładu, między innymi śliczne trzy pieśni z powieści Chateaubrianda: „Przegląd ostatniego Absensera“. Nastaje rok 1830. Sienkiewicz pełen zapału pisze: „Hymn do Boga“, „Warszawiankę“ (z Kazimierza Delavigne) i „Te Deum“. Tu się rola poezyi kończyła. Nie pora była na wiersze, kiedy na łódkach, z narażeniem życia, przeprawiał trzeba było przez Wisłę co najcenniejsze rękopisy i książki z Puław do Sienawy.

Naturalnym biegiem rzeczy bibliotekarz puławski znalazł się niebawem w Paryżu przy boku księcia Adama. Tu wśród emigracyi zajął wybitne, charakterystyczne stanowisko. Ale to już nie Karol z Kalinówki, tłumacz Waltera Skotta — to twórca Biblioteki Polskiej, sekretarz Wydziału historycznego Towarzystwa hist.-literackiego, wreszcie zasłużony wydawca „Skarba“. Tomik poezyi

nie uprawnna nas do oceny działalności emigracyjnej Sienkiewicza. Ale choćby napomknąć warto, że jak na polu poezyi Karol Sienkiewicz zapowiada dobę romantyzmu, to w badaniach swych historycznych pierwszy u nas odgadł drogi metodycznego badania źródeł historycznych i zrozumiał ich doniosłe znaczenie dla historycznej krytyki. Kiedy w r. 1840 napisał świetny swój artykuł programowy wydawnictwa historycznego, rozpoczął go od tych słów: „Polacy, nie mamy historii polskiej...“ Jak tę historję pojmoval, wyjaśnił dokładnie sam, kiedy w „Skarben“ swym wydał relacyę Komendowanego, kiedy źródło i jak go stać było dociekał początków Słowiańszczyzny, nie lekając się etymologii, kiedy z miłością kraju, ale i z miłością prawdy dochodził, czem była w historii polskiej szlachta polska. Praca bibliotekarska i ścisłe studia historyczne zakryły w nim poeetę lat młodzieńczych; tylko uczu gorący w nim nie przysiały, owszem dodały im żywej podniety.

Z wiekiem nabierał powagi i siły własnej energii nie dał zniechęcać się drugim. — Szkoda, że w zbioru nowym opuszczone „Piosnek szlachecką“, w owym czasie napisaną; wiele w niej animuszu, wiele smutku, ale jest i taka mroźna:

W dawny odlóg zapuszczony
Wierny ziemi strzaskasz plęg!
Chybił nam bujne plony —
Padalica spłacam dług.
Z jarek siewby zbioru niema,
Wrócił na tok smutny wół...
Lecz nadzieja w nas ożima
Przetrawa wiary, znieśm mroź.

Moribus, Ingenio, Gravitate praecipuus — mówi o nim kamień grobowy w Montmorency. Wzniesli go świadkowie długoletni zasług człowieka, jako *praeclearum posteris exemplum*.

JÓZEF KALLENBACH.

dowi, bądź przeciw p. Crispieemu w szczególności, bądź przeciw domowi sabaudzkiemu. Po konferencji odbytej w kole demokratycznym uniwersyteckim, gdzie mówili trzej deputowani wyż wycienieni, zostało postanowienie wyprawić demonstrację przed domem, w którym mieszkał niedys Oberdank. Zaledwo demonstranci, z swoją czerwoną chorągwią na czele, doszli do placu Navona, zostali otoczeni przez straż policyjną i karabinierów, którzy ich wezwali do rozejścia się. Gwardziści widząc, że po zwykłym zawezwaniu stawiają opór, rzucili się na nich. Opór był silny, a tumult nie do opisania. Obie strony były się na pięści, polizkowali i kopali się nogami. Mówią, że deputowani pp.: Villanova, Costa i Santano zostali spoliczkowani i powaleni na ziemię.

Walka trwała 20 minut, poczem gwardya policyjna pozostała pania placu walki, który zasłany był kapelusami, kaskietami, ładowaniami i polami sukien. Poczyniono liczne aresztowania, lecz wielu ze strony straży policyjnej i karabinierów było rannych.

Czy rząd p. Crispiego jest liberalny, czy despotyczny? Jest to pytanie, na które trudno byłoby odpowiedzieć, gdyż raz jest liberalnym aż do przesady, to znów despotycznym aż do okrucieństwa. Gdyby p. Crispiego o to zapytano, odpowiedziałby bez wątpienia, że jest bardzo liberalnym, lecz fakta dowodzą zresztą coś całkiem przeciwnego. Na meetingu, który się odbył na placu Dantego przed kilku miesiącami, wolno było używać wszelkiego rodzaju wyrazów obelżywych przeciw monarchii, a agenci policyjni, znajdujący się w pośredku zebrania, słuchali mówców i niepiśnigali ani słowa. Wczoraj wieczorem przeciwie o zmianie o Wilhelme Oberdanku biednej ofierze nie Austrii lecz zwykłego tłumy, który wyrokuję o zbrodni, a innym pozostawia ukaranie, wczoraj wieczór powtarzamy straż policyjną i karabinierzy uderzyli ze wszystkich stron i deptali nogami, nieoszczędzając nikogo, ludzi, którzy nie mieli na sobie innej winy, jak że wieszali wieńce na murze mieszkanka tego nieszczęśliwego młodzieńca. Lecz jakież są granice owej wielkiej wolności równej wobec wszystkich, o jakiej mówi p. Crispi? Podczas meetingu na placu Danta lżony był król włoski, podczas gdy na obchodzie pamiątkowym Oberdanka, chodzilo o obcego monarchę. Jest to dowodem, że p. Crispi lęka się Austrii.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 27 grudnia.

Przewodniczący prezydent miasta Dr Słachowski.

Z pism, odczytanych na początku posiedzenia, wymienić należy: 1) prośbę Stowarzyszenia wzajemnej pomocy rękodzielniczej i przemysłowców o zasiłek na r. 1889; 2) prośbę L. Dihma, spadłego wskutek ostatnich nominacji z etatu sekwestra, o zatrudnienie w Magistracie, w najgorszym zaś razie o odprowadzenie przezchleństwa; 3) list hr. Stanisława Mierosowskiego, znany już naszym Czytelnikom, w sprawie mandatu radzieckiego.

Prezydent zawiadamia Radę, iż hr. Artur Potocki ofiarował 500 cetn. węgla dla ubogich krakowskich (bravo). Rada na wniosek Prezydenta uchwała podziękować piśmiennie hr. Arturowi Potockiemu.

R. m. Szwarc składa ślubowanie i oświadcza, że wstępuje do sekcji ekonomicznej.

R. m. Dr Kohn podnosi, iż wydatki gmin na zakres poruczonego działania rokrocznie wzrastają. Niektóre gminy monarchii, a między innymi lwowska, rozpoczęły starania, by otrzymać wynagrodzenie za czynności podjęte w poruczonej zakresie działania. Należałoby, by i nasza gmina przygotowała się w tym kierunku, dlatego mowa czyni następujący wniosek:

„Sekcja prawnicza Rady miejskiej na podstawie jak najrychlej przez Magistrat sporządzonego obliczenia wszelkich kosztów w poruczonej zakresie przedsięwziętych czynności przedstawi Radzie miasta wnioski, dążące do zwrotu tychże kosztów gminie ze strony państwa.“

Wniosek ten Rada odsłania do sekcji prawniczej. R. m. Kwiakowski przypomina, iż syndyk miejski Dr Lisowski dwukrotnie uchylał się od pełnienia obowiązków doradcy prawnego gminy. Ostatecznie Rada przekazała tę sprawę sekcji prawniczej do załatwienia. Gdy wszakże parę miesięcy minęło, a nie wypada, by gmina wpaszała się jako klientka, zapytuje mowa Prezydenta miasta, w jakim stanie znajduje się obecnie ta sprawa?

Prezydent odpowiada, że w tym miesiącu jeszcze odbędzie sekcja prawnicza posiedzenie, na którego porządek dzienny przyjdzie uchylene się Dr Lisowskiego od pełnienia obowiązków obrocy prawnego gminy.

Z porządku dziennego naczelnik Wydziału ekonomicznego p. Skrzyński, jako sprawozdawca sekcji ekonomicznej, uzasadnia następujący wniosek: „Odmawia się zezwolenia na dalsze składanie ciał osób, w szpitalu św. Łazarza zmarłych, w zakładach klinicznych uniwersyteckich sekcjonowanych, w domu przedpogrzebowym na cmentarzu, a to wobec uchwały z dnia 19 czerwca 1888 r., którą zezwolono na składanie tych ciał tamże tylko do dnia 1 stycznia 1889 r. nieodwołalnie.“

Dla zrozumienia rzeczy podnieść należy z uzasadnienia wniosku następujące szczegóły: Skcyonowane w zakładach klinicznych zwłoki nie mogą być składane ani przy tychże zakładach, ani w trupiarni szpitala, tak Zakłady bowiem uniwersyteckie, jak szpital, nie mają odpowiedniego miejsca na pomieszczenie rzeczonych ciał. Wskutek tego składane one bywają w domu przedpogrzebowym miejskim, mającym zupełnie inne przeznaczenie. Składanie zresztą ciał tych w domu przedpogrzebowym miejskim naraża dom ten na uszkodzenia, które gminę na wydatki narażają. Wobec tego, Rada już przed pół rokiem uchwała, aby nieodwołalnie z d. 1 stycznia 1889 r. odmówić zezwolenia na składanie sekcjonowanych ciał w domu przedpogrzebowym. Uchwała Rady zakomunikowana została władzom, te zaś nie mogąc na razie rozporządzać budynkiem na cel rzeczony, poleciły delegatowi Namiestnictwa w Krakowie wyjechać do gminy dalsze zezwolenie, dopóki nie stanie w r. 1891 Zakład anatomii patologicznej, przy którym potrzebny budynek na składanie ciał urządzony zostanie. Delegat odniósł się o przedłużenie zezwolenia, sekcja wszakże ekonomiczna nie mogła zezwolić na nie wobec stanowczej uchwały Rady i wskutek tego wnio-

sek odmowny, powyżej przytoczony, uchwała Radzie przedstawić.

W rozprawie nad wnioskiem przemawia pierwszy r. m. Dr Pieniążek. Uznaje on motywa sekcji, odmawiające przedłużenia zezwolenia, ale istnieją wyjątkowe warunki, które powinny Radę skłonić do udzielenia przedłużenia. Zakłady uniwersyteckie nie mają odpowiedniego lokalu i mieć go nie mogą, aż dopiero w r. 1891. Gdyby dziś gmina odmówiła zezwolenia na używanie w tym celu domu przedpogrzebowego, to wyrządziłaby przykrość uniwersyteci, a miasto również ucierpiałoby na tem. Mowa wnosi, by udzielić zezwolenia na składanie zwłok w domu przedpogrzebowym na cmentarzu do końca r. 1889, zarazem wezwać energicznie odpowiednią władzę do zapobieżenia zlemu.

R. m. prof. Dr Zoll wykazuje, że w razie odmowy ze strony Rady ucierpieli by najwięcej uczniowie i profesorowie Uniwersytetu. Mowa wnosi, by Rada udzieliła zezwolenia po koniec r. 1891.

R. m. Dr Weigel wykazuje, że względy ludzkości i zdrowia przemawiają za przedłużeniem zezwolenia.

Prezydent Dr Słachowski otrzymał telegram, wskutek którego musiał opuścić salę posiedzeń i złożyć przewodnictwo w ręce najstarszego wiekiem rady, prezesa Akademii Majera.

Pod przewodnictwem prezesa Majera toczą się dalej rozprawy nad wnioskiem sekcji ekonomicznej w sprawie składania zwłok w domu przedpogrzebowym na cmentarzu. R. m. Dr Kohn wnosi, by udzielić zezwolenia na rok jeden, a równocześnie wezwać rząd, by na cmentarzu wystawił odpowiedni budynek.

R. m. Dr Styczeń zgadza się na pozwolenie do końca r. 1889 z zastrzeżeniem, że gmina ma prawo do użycia budynku, gdyby w roku 1889 wybuchła epidemia.

R. m. Dr Paszkowski wnosi, by udzielić zezwolenia na czas nieograniczony, równocześnie zaś uprosić Prezydenta, by starał się o najrychlejsze załatwienie tej kwestyi z rządem i Wydziałem krajowym.

R. m. Dr Weigel bardzo gorąco po raz drugi przemawia za potrzebą zrobienia ofiary i za udzieleniem zezwolenia.

R. m. Kwiatkowski popiera wniosek r. m. Dr Kohna. W głosowaniu Rada przyjmuje wniosek r. m. Dr Pieniążka z dodatkami r. m. Dr Kohna i Dr Styczenia. Inne wnioski upadły.

Naczelnik Wydziału ekonomicznego, p. Skrzyński, przedstawił imieniem sekcji ekonomicznej wniosek o udzielenie kredytu dodatkowego w kwocie 548 złr. 80 cent. z tytułu przynajęcia robotników i pociągów do zamykania i zlewania ulic. — Przyjęto.

Naczelnik Wydziału V, p. Poledniak, wniósł imieniem sekcji V o udzielenie dodatkowego kredytu w kwocie 454 złr. 60 cent. na place prywatnym osobom za umieszczone u nich przez Magistrat sieroty. — Przyjęto.

Dyrektor budownictwa p. Niedziałkowski, imieniem sekcji ekonomicznej, wnosi o udzielenie kredytu dodatkowego w kwocie 1450 na pokrycie wydatków z tytułu budowy stajen obserwacyjnych na Grzegórkach. — Przyjęto. — Tenże sam sprawozdawca wnosi o udzielenie kredytu dodatkowego 500 złr. na pokrycie kosztów podróży. — Przyjęto po uwagach ze strony r. m. Gwiazdomorskiego, iż rubryka ta wykazuje bardzo znaczne wydatki ze strony ekonomii miejskiej.

Wiceprezydent Dr Schmidt, imieniem połączonych sekcji, ekonomicznej i skarbowej, wnosi: I. Rada miasta, zmieniając swą uchwałę z d. 3 marca 1884, przydziela wynagrodzenie, wydzielanie i administrację wszystkich nieruchomości miejskich sekcji ekonomicznej od d. 1 stycznia 1889 r. II. Wywra się sekcje ekonomicznej, aby w myśl tej uchwały przedstawiła dalsze wnioski. — Przyjęto.

Na tem posiedzenie zakończono.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Wczorajszy telegram donosił, iż arcyksiężniczka Marya Walerya zareczyła się we wile Bożego Narodzenia z arcyksięciem Franciszkiem Salvatorem, drugim synem arcyksięcia Karola Salvatora i arcyksiężnej Maryi Immaculaty. Arcyksiążę Franciszek Salvatore urodził się 21 sierpnia 1866 r. i jest obecnie porucznikiem pułku dragonów Nr 12. Arcyksi. Walerya urodziła się 22 kwietnia 1868 r. Starszy brat narzeczonego arcyks. Leopold Salvatore zareczył się w październiku t. r. z ks. Blancą kastylijską, córką ks. Madrytu; najstarsza jego siostra arcyks. Marya Teresa wyszła za kapitana fregaty arcyks. Karola Stefana.

We wtorek przyjmowali narzeczeni powinowania, a po południu odbył się w Burgu obiad rodzinny, w którym wziął także udział arcyks. Franciszek Salvatore.

We środę udała się Cesarzowa wraz z arcyks. Franciszkiem Salvatorem i arcyks. Maryą Waleryą do Monachium, aby przedstawić dostojnych naręczonych księżnej Ludwice bawarskiej. Zaślubiny mają się podobno odbyć w jesieni przyszłego roku.

Polit. Corr. pisze:

Termin ważności ustawy o ulgach podatkowych przy konwersji pretensyj hipotecznych z tytułu zaciągniętych pożyczek na niższe procentowane upływa z końcem bieżącego roku. Przedłożenie rządowe, które proponuje dalsze trwanie tych ulatwień przy zmienionych warunkach na okres do końca roku 1893, nie mogło przyjść pod obrady w ciągu odroczonej właśnie sesji Rady państwa. Skutkiem tego Ministerstwo skarbu pragnąc załatwić strony interesowane przed szkodami mogącymi wyniknąć z takiej zwłoki, wydało do wszystkich krajowych władz skarbowych rozporządzenie, aby nie odrzucały próśb o ulatwienia podatkowe dla konwersji zawartych przed 1 stycznia 1889 r., lecz zatrzymały je w zawieszeniu aż do czasu gdy czynnik prawodawczy powezmą uchwałę w kwestyi przedłużenia tych ulatwień.

Rząd rumuński, jak się dowiaduje *Fremdenblatt*, zamierza w ciągu przyszłego miesiąca zaprosić przedstawicieli lwowsko-czerniowieckiej kolei dla dalszych obrad w sprawie sekwstracji linii rumuńskich. Zdaje się, iż rokowania te, podjęte jeszcze zeszłego miesiąca, zostaną teraz ostatecznie ukończone.

Odbyte w Pradze zgromadzenie przewodniczą-

cych czeskich stowarzyszeń robotniczych, oświadczyło się za wnioskiem dep. Plenera o utworzenie Izby robotniczych. Obecni na zebraniu posłowie Zucker i Engel przyrzekli wniosek ten poprzeć.

Z Pesztu donoszą: Prymas Simor zamierzał zwołać do Ostrzyhomia wielki wiec katolików węgierskich dla uroczystej manifestacji za świecką władzą papieską, ale wyższe wpływy miały go sprowadzić do zaniechania tego zamiaru.

Posłem austriacko-węgierskim w Haadze ma zostać tajny radca baron Otto Walterskirchen w miejsce hr. Müllinera, który przenosi się w stan spoczynku.

Z Rzymu.

Wczorajszy telegram z Neapoli przyniósł wiadomość o śmierci Mancini'ego długoletniego członka parlamentu włoskiego, profesora i byłego ministra w kilku okresach. Paschalis Stanisław Mancini urodził się dnia 17 go marca 1817 roku w Castel-Baronio, pod Ariano. Po wejściu na uniwersytet oddał się studjum juralicznemu i został adwokatem i profesorem prawa w Neapolu. Gdy w roku 1848 jako członek parlamentu neapolitańskiego wciągnięty został do robót rewolucyjnych, musiał schronić się w roku następnym do Turynu, gdzie osiadł w charakterze adwokata, a wkrótce objął obowiązki profesora prawa międzynarodowego. W roku 1860 został Mancini z Ariano wybrany do parlamentu włoskiego, w którym należał do stronnictwa lewicy demokratycznej. W roku 1862 objął z dniem 3 marca w gabinecie Rattazziego tękę ministra oświecenia, ale ustąpił z tego stanowiska jeszcze z końcem tegoż samego miesiąca. W roku 1872 został powołany na profesora prawa do uniwersytetu w Rzymie, a w roku 1873 powierzono mu honorową godność prezydenta genueńskiego instytutu prawa międzynarodowego. — Jako członek parlamentu włoskiego pozyskał Mancini w tym okresie sławę znakomitego mowcy i został przewodniczącym lewego centrum. W r. 1876 otrzymał w gabinecie Depretisa tękę ministra sprawiedliwości i wyznał; obowiązki te pełnił do końca marca 1878 roku. — W ponownym ministerstwie Depretisa w roku 1881 objął Mancini tękę ministra spraw zagranicznych. Odtąd stał się członkiem gabinetu Depretisa, z nim ustępował i wracał w ciągu ponownych rekonstrukcji gabinetu od 1882 do 1884 roku.

Z Petersburga.

Donoszą, że najwyższy sąd wojenny w Petersburgu odrzucił wniesione żądanie kasacji wyroku w znanej sprawie braci Ryszczenich, skazujących ich na killetoletnie roboty przymusowe.

Peters. Wiedemosti piszą: W tych dniach pociągiem osobnym wyprawiono z Petersburga do Sewastopola dwa nowe działa 12-calowe, sporządzone w zakładzie obuchowskim na zamówienie ministerstwa wojny dla pancernika „Sinope“.

Każde waży po 3.118 pudów 20 funtów, a wyrzutu pociski 30 pudowe, zużywając prochu na jeden strzał 7 pudów 20 funtów. Pociski z szybkością 3.000 metrów na sekundę przebiegają 20 wiorst przestrzeni. Mierzenie do celu, niewidzialnego w oddaleniu takim, odbywa się podług map danej miejscowości, posuwanie zaś dział zapomocą machin hydraulicznych, przy obsłudze dwóch ludzi. Dla przewożenia broni potrzebne były osobne platformy stalowe. Dokonano ich za granicą kosztem 54.000 rubli. Przy wysyłaniu dział obecny był cały zarząd kolei Mikołajewskiej.

Jak już donoszono, car niezdawalony z wyników pierwszego śledztwa co do wypadku pod Borkami, nakazał drugie, gruntowne śledztwo. Jak *Nowoje Wremia* donosi, miały się wykryć poszlaki, że wypadek ten był dziełem zbrodni rozmyślnej. Sędzia śledczy kazał sobie od zarządu kolei Kursk-Charków-Azów przedłożyć wszystkie, nadzwyczajne liczne skargi służby kolejowej, ostatnie czasy przeciw zarządom wnoszone, tudzież wykaz wszystkich odprowadzonej w tymże czasie służby kolejowej. Tą drogą ma się dojść do wykrycia sprawców wypadku.

Dziennik rumuński *Telegraful* donosi z Kiszinewa o znacznych ruchach wojsk rosyjskich na Podolu i w Bessarabii.

W pewnych kołach krąży uprzedzenie pogłoski, iż stan zdrowia cesarzowej nie jest pomyślny od czasu katastrofy pod Borkami.

Hitrowo został powołany do Petersburga, z czego wnosi, iż zostanie odwołany z dotychczasowej posady w Bukareszcie.

Now. Wremia donosi, że minister oświaty znalazł za konieczne od 13 stycznia 1889 r. otworzyć na nowo klasy wstępne przy gimnazjach, progimnazjach i szkołach realnych.

Građanin dowiaduje się, że następcą Przewalskiego na czele ekspedycji tybetańskiej mianowany pułkownika sztabu jenerałego „Piewcowa.“ Ekspedycja uda się na miejsce w marcu.

Now. Wremia donosi, iż ministerium dóbr państwa czyni starania, aby w możliwie najkrótszym czasie otworzyć szkołę górniczą w Królestwie Polskiem.

Birż. wiedz. dowiadują się, iż przyszłoroczny budżet państwowy będzie zamknięty z 2-milionową przewyżką.

Członek rady ministerium spraw wewnętrznych, Giers, mianowany został prezesem jenerałego konsystorza ewangelicko-luterańskiego. Wicegubernator tyfliski, Szerwaszycze, mianowany został p.o. gubernatora tyfliskiego.

Loris Melikow.

Jak donoszą z Nizy, zmarł tam hr. Loris Melikow.

Hr. Michaił Loris Melikow urodził się 1 stycznia 1826 r. w Tyflisie. Pochoził z ormiańskiej rodziny szlacheckiej; ojciec był kupcem. Wykształcenie pobierał w petersburskiej szkole junkrów gwardyi, w r. 1843 wstąpił do pułku huzarów gwardyi w Grodnie, w r. 1847 był adiutantem jenerała Woroncowa na Kaukazie i odznaczony się w tamczych walkach. W r. 1854 przy obłężeniu Karsu dowodził oddziałem składającym się z różnych szczepli; po zdobyciu tej twierdzy został jej komendantem; w r. 1863 otrzymał rangę jenerał-lejtnanta, w r. 1865 jenerał-adjutanta, a w dziesięć lat potem został jenerałem kawalerii. Mianowany w r. 1876 dowódcą korpusu stojącego w Armenii, przeszedł na jego czele 24 kwietnia 1877 r. granicę turecką, obłęł Kars i w zwycięstwie pochodził dotarł aż pod Erzerum, gdy jednak pod Sawinem przypuścił szturm do pozycji zajętej przez Muklara baszę, odstąpił od obłężenia Karsu. 15 października atoli odniósł zwycięstwo pod Aladjaberg, 18 listopada zdobył Kars,

a 4 grudnia zwyciężył pod Deweboyun. W r. 1878 otrzymał tytuł hrabiego, a w następnym roku powierzono mu dowództwo pasu nawiedzonego zarazą nad Wolgą. Dzięki energicznemu środkom udało mu się stłumić grasującą zarazę, poczem otrzymał godność jenerał-gubernatora w Charkowie, gdzie wobec nieporządków zachował postawę stanowczą, a zarazem umiarkowaną. 24 lutego 1880 r. zostaje szefem najwyższej komisji egzaminacyjnej. W d. 3 marca wykonano zamach na jego życie, z którego wyszedł niekniętnym. W sierpniu r. 1880 zostaje ministrem spraw wewnętrznych. Stanowisko to opuścił w marcu r. 1881.

Dzienniki petersburskie poświęcają pamięci Loris Melikowa nader sympatyczne artykuły, zaznaczając jego zasługi dla Rosyi. *Nowoje Wremia* wspomina o politycznej działalności zmarłego i podnosi szczególnie, że Loris-Melikow, wierząc w dojrzałość społeczeństwa rosyjskiego, chciał z jego pomocą zniwieżyć szkodliwe sily. Okoliczności jednak wykazały, że w tak wielkim i skomplikowanym organizmie, jakim jest Rosya, więcej znaczą silna władza i reakcja rządu, aniżeli sentymalna i niuchwytwa sympatya społeczeństwa.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 grudnia.

— **Prezydent Słachowski** wczoraj po południu powrócił z Galicyi do Krakowa.

— **Odrzucamy następujące pismo:**

Kościół Archidiekański Najsw. Panny Maryi w Krakowie. W wile Bożego Narodzenia zawieszono gąbłoki ozdobne z wotami wdzięczności za liczne łaski otrzymane przed ołtarzem wizerunku cudownego Pana Jezusa. Za zezwoleniem archidiecezji kościoła Najsw. Panny Maryi, X. Ludwika Bobra, bractwo ukrzyżowanego cudownego P. Jezusa sprawiło swym kosztem gąbłoki i zarządziło oczyszczenie i uporządkowanie wotów, tak dawniej wiszących, jakoteż ze skarba kościoła wziętych. Spojrzawszy na tak liczny zbiór wotów każda dusza pobożna pobudza się do żywej wiary i ufności w cudowny wizerunek P. Jezusa. Niepodobna o wszystkich wotach rozpisywać się, jednak spojrzmy na wotum (6 cali szerokości a 12 długości), z r. 1819, Floryana Trojanowskiego, niewidomego, który kleczy, a kapłan odprawia mszę św. Gdy po konsekracji kapłan wzniesł do adoracyi N. hostyę, przejrzał, bo widzę N. hostyę! Spojrzmy znowu na wota dawniej przesyłane, a spostrzeżemy dary ocalonych wojaków w rozmaitych wojnach; na dowód wdzięczności złożyli: karabek szlachecki, pałasz ułński, mocno wyszczerbiony na karkach nieprzyjaciół, oraz pałasz artylerzysty. Te wota niech nas pobudzają do żywej wiary i ufności, a skoro tak wielu doznało cudownej pomocy — i my możemy spodziewać się łask Bożych.

— **Z Rynku.** Zniesiony został pagórek od strony północnej wieży ratuszowej, prowadzący do piwnie dawnego ratusza. Obecnie urządzono wejście do piwnie w sposób zupełnie nowy, mianowicie wzniesiono bramę z ciosowego kamienia, a tuż przy bramie na poręczy ustawiono lwa, jednego z owych dwóch, które zdobyli niedys ratusz krakowski, jako symbol siły. Lew ten był ustawiony p'niej przy głównej strażnicy; obecnie ustawiono go, jak powiedzieliśmy, przy wieży ratuszowej. Zniszczony on dobrze zębu czasu, w każdym razie dobrze zrobiono, że go tu ustawiono. Z nową bramą przybyła ozdoba wieży ratuszowej.

— **Alarm.** Wczoraj o godz. 7 wieczorem wskutek silnego dymu, wydobywającego się z kominu domu Nr. 27 na Stradomiu, straż pożarna przybyła na miejsce. Przekonano się jednak, że nie groziło niebezpieczeństwo pożaru.

— **W sprawie wychodźstwa do Ameryki.** Położenie emigrantów austriackich, werbowanych do Ameryki południowej, jest ze wszelkim godnem pożałowaniem. Według bowiem nadesłanego telegramu z austriackiego jenerałego konsulatu w Rio de Janeiro, 300 emigrantów austriackich, przybyłych tam na początku tego miesiąca za paszportami, a werbowanych podstępem i zawiadzionych, zostaje w wielkiej nędzy i żąda odesłania ich z powrotem do kraju. Zestali oni skontaktowani przez Fioritę, agenta tryesteńskiego „Lloyda“ Morguppo. — Rząd tamtejszy chowuje się biernie względem tych nieszczęśliwych. Oczekują tam zn'w przybycia 1000 wychodźców.

— **Komisja przemysłowa** Towarzystwa lekarskiego krakowskiego wystosowała pod d. 20 b. m. do pp. Rzący i Chmurskiego pismo zaopatrzone w podpisy: prof. Dr Pieniążka, prezesa Tow. lek. krak.; prof. Dr Korczyńskiego, przewodniczącego komisji przemysłowej lek. krak. i docenta Dr Głuzińskiego, sekretarza Tow. przemysłowego. Wspomniona komisja stwierdza na podstawie chemicznego rozbioru wody, dokonanego przez powołanych do tego znawców, że równie fabrykacja wody sodowej pp. Rzący i Chmurskiego, jak również wód higienicznych i leczniczych: selterskiej, żelezistej, litowej, zasługuje na polecenie, iż ta owa fabryka wód burzących stoi pod względem prowadzenia fabrykacji na wysokości swego zadania.

— **Ciągnięcie losów krakowskich.** W d. 2 stycznia 1889 r. o godzinie 9ej przed południem odbyło się w sali radnej Magistratu 33 ciągnięcie losów pożyczki promiowej miasta Krakowa wobec delegatów Rady miasta i dwóch pp. Notaryuszy.

— **Z Podgórza.** W dniu św. Szczepana t. j. 26 go b. m. wieczorem odbył się staraniem tutęjszego Towarzystwa „Szkoła pomoc“ rozdzielanie podarków dla ubogiej młodzieży szkolnej obojej płci. W sali miejskiej wobec licznie zaproszonych gości zebrali się młodzieńcy, a po przemówieniu stosownem kierownika szkoły p. W. Bednarskiego i po odpiewaniu koled pod kierunkiem nauczyciela J. Hahna nastąpiło rozdanie płaszczyk zimowych i innych części ubrania dla chłopców, a chustek wełnianych dla dziewcząt. Obdarzono również dzieci owocami i lakoami z drzewka, przygotowanego tu dla nich, jakoteż ciastem, struclami i t. p. z darów, których zaproszeni goście dostarczyli ofiście. To też Wydział rzeczony Towarzystwa poczuwa się do milego obowiązku złożenia najserdeczniejszego podziękowania p. Dąbrowskiemu, dyrektorowi gazowni w Krakowie, a następnie obywatelom naszego miasta, szczególnie pp. Baruchom, Adamskim, p. Breuerowi i innym za łaskawy udział w tej radosnej chwili, a nadto p. E. Serkowskiemu, naszemu prezesowi, obecnemu burmistrzowi m. Podgórza; p. Franciszkowi Maryewskiemu za jego gorliwość i pp. asessorom Władysławowi Markwiczyskiemu i Franciszkowi Grzybyczykowi za ich hojne datki pieniężne, któremi fundusze Towarzystwa znacznie powiększili, składamy serdeczne „Bóg zapłać!“

Z Wydziału Tow. „Szkoła pomoc“ w Podgórzu.

J. Stepien.

— **Z Gdowa.** W d. 27 b. m. po południu zakończył tu życie po długich cierpieniach X. Ludwik Kusonowicz, proboszcz gdowski, kanonik honorowy i dziekan niepołomski, w 73 roku życia.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej skrzatki gminie Nagnajów, w powiatu tarnobrzegim na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Ze Lwowa.** P. Namiestnik zwiędzał onegdaj gr.-kat. seminarium duchowne. Przybył do zakładu przed samym obiadem, a skorzystał z tej sposobności, aby się przekonać o jakości wikt, dostarczanego alumom, poczem zwiędził infirmerię i wszystkie sale seminarzyckie.

Hr. Stanisław Piniński, starosta w Gródku, został powołany w tej samej randze do służby w ministerstwie spraw wewnętrznych w Wiedniu.

Wystawa archeologiczno-bibliograficzna Instytutu stauropteryjskiego budzi coraz większe zajęcie znawców i miłośników rzeczy ożywczych. Powstała nawet myśl, aby tę wystawę zamienić na nieustającą.

Dr Emanuel Machek, okulista, zareczył się z panną Heleną Reissową, córką p. Juliusza Reissa. Ślub odbędzie się w Wiedniu w drugiej połowie stycznia.

Stowarzyszenie katolickie rękodzielniców „Skala“ wysłało do p. z hr. Golewskiego Czarkowskiej w Paryżu, która na cele rękodzielniczo-polskiego ofiarowała 300.000 złr., dyplom na członka honorowego wraz z adresem dziękczynnym, który podpisany został przez 500 członków honorowych i czynnych „Skaly“.

— **P. Jan Lidl**, świeżo zamianowany wiceprezydentem lwowskiego Namiestnictwa, rozpoczął karierę urzędniczą w lwowskim magistracie i za czasów prezydentury p. Ziemiałkowskiego doszedł do rangi radcy. W r. 1872 prezydent miasta Ziemiałkowski, powołany do Wiednia na ministra dla Galicyi, ceniąc wysokie zdolności młodego urzędnika, powołał go do służby rządowej i umieścił go przy swoim boku w randze ministeryalnego sekretarza. Po przeniesieniu do Krakowa p. Zaleskiego, który kierował biurem ministra Ziemiałkowskiego, p. Lidl awansował w roku 1878 na radcę sekcijnego, a w roku 1880 otrzymał order żelaznej korony III klasy wraz z tytułem i charakterem radcy ministeryalnego. W roku 1881 podniesiony do rangi rzeczywistego radcy ministeryalnego, przydzielony został do Ministerstwa spraw wewnętrznych, jako referent spraw galicyjskich, a na tem stanowisku wyszczególniony został orderem Leopolda.

Nowo mianowany wiceprezydent Namiestnictwa o-becny jest więc dokładnie z sprawami galicyjskimi, bo miał on ku temu dawniej sposobność w biurze Ministerstwa dla Galicyi, a od lat siedmiu zajmował się niemi specjalnie w biurze Ministerstwa spraw wewnętrznych. (Przegląd.)

— **Z kolei Karola Ludwika.** Począwszy od 1 stycznia 1889 r. zatrzymywać się będą pociągi kuryerskie Nr 1 i 2 warunkowo po jednej minucie na stacyi w Radymnie w celu przyjmowania i wysadzania podróżnych i ich pakunków, od tego więc czasu wydawać się będzie do tych pociągów bilety jazdy po cenach iaryfowych tak do jazdy do Radymna, jakoteż do jazdy z Radymna.

— **Awans na kolei Karola Ludwika.** W dziale administracyjnym. Starszym inspektorem: Eisner Robert. Inspektorem II klasy: Czerwenka Ferdynand.

Inspektorem II klasy: Bauer Jan. Starszym kontrolerem III klasy: Widimski Bogusław. Adjunktem I klasy: Feig August.

Kontrolerem I klasy: Piątkowski Wiktor. Koncepcją III klasy: Dr Altmann Ferdynand. Ekspedytorem III klasy: Ryzczak Marcei, Wolski Walenty, Wojciechowski Emil.

Kontrolorami III klasy: Krupski Ignacy, Lewicki Zenon, Frank Miecz., Homik Józef, Adolf Jan, Riessler Rudolf.

Oficyalami I klasy: Lewicki Walery, Danielec Michał, Röhr Karol, Gaudia Edward, Rybinski Michał, Alscher Ernest, Huber Jul., Cyfrowicz Wład., Klecker Franciszek, Raht Karol, Hodum Karol, Inlander Ludwik, Pusch Emil, Stampf Juliusz.

Oficyalami II klasy: Janota Henryk, Gawlikowski Stan., Wójtowicz Julian, Czibulka Roman, Dzwiniak Marcei, Sidorowicz Stan., Pritz Ryszard, Wyspiński Ferdynand, Kozłowski Eugeniusz, Hauptmann Fran., Rittner Edmund, Nowak Wawrzyniec, Mossoczy Emer., Pekarek Józef, Babiarz Michał, Krasiński Teofil, Schedy Jan, Schweitzer Antoni, Frey Józef.

Salwatora i Areys. Maryi Immaculaty Klementyny, córki króla Neapolitańskiego Ferdynanda II; jego siostra Marya Teresa zasłubiła Areys. Karola Stefana, brata królowej hiszpańskiej i Areys. Fryderyka. Urodził się w Wiedniu, w sześć lat po wygnaniu z Toskanii dziada i ojca; odebrał początkowo wychowanie włoskie.

— **Z Wiednia.** Najj. Pan udzielił w poniedziałek powszechnych audyencji i przyjął między innymi: ministra hr. Welsheima i wiceprezenta Namiestnictwa Lidla.

P. Minister handlu margrab. Bacquehem udał się do Horowitz.

Minister Orczy przybył z Budapesztu do Wiednia. Związek prasy zagranicznej w Wiedniu odbył dnia 22 grudnia swoje siódme jenerale zgromadzenie, na którym do kierującego syndykatu ponownie wybrani zostali: Alfred Szczepański, J. G. Rive, B. B. Slop.

— **Z Poznania.** Brewem, datowanym z pierwszej połowy miesiąca grudnia, a kontrasygnowanym przez J.E. kardynała Ledóchowskiego, Ojciec św. mianował X. oficjalą Dra Lukowskiego, pralatem swoim domowym i asystentem tronu apostołskiemu. X. oficjal Lukowski oprócz tytułu pralata, otrzymuje przez tę nominację prawo noszenia fioletów i rakiety *etiam intra curiam Romanam*.

Hr. Hektor Kwieciński mianowany został dnia 15go h. m. szambelanem Jego Świątobliwości Leona XIII.

— **Z Paryża.** Sekcja matematyczna Akademii Umiejętności przyznała wielką nagrodę Bordin pani Zofii Kowalewskiej, która jest profesorem matematyki na uniwersytecie w Sztokholmie.

— **Oberprokurator Pobiedonoscew** został członkiem korespondentem *Institutu francuskiego*.

Wiadomości policyjne. W policyi złożono: a) pugilareski z kilkunastoma centami, znalezione onegdaj po południu na plantacyach, i b) portmonetkę z kilkoma centami, którą p. Józef Kegel, słuchacz praw, znalazł także onegdaj wieczorem na ulicy Grodzkiej.

Znaleziona kwotę pieniężną można odebrać za udowodnieniem własności w Administracji Czaśu.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 29go: *Dyoniza*, komedia w 4 aktach, Aleksandra Dumasa.

W niedzielę 30go: Przedstawienie popołudniowe. *Twardowski na Krzemionkach*, czarodziejska krotowichla, ze śpiewami, w 5 aktach, J. N. Kaminskigo. — *Wieczorem: Egmont*, tragedia Goethego, z muzyką Beethovena.

W poniedziałek 31go: Na zakończenie starego roku *Dom otwarty*, komedia w 3 aktach, Michała Bałuckiego.

We wtorek 1go stycznia: Przedstawienie popołudniowe. *Galganduch* czyli *Trójka hułtajka*, melodrama czarodziejska, ze śpiewami, w 5 aktach, Ne stroja. — *Wieczorem po raz 110: Kościuszko pod Racławicami*, obraz historyczny, ze śpiewami, w 5 oddziałach, Wł. L. Ancezyca.

O g. 10ej w salach ređutowych odbędzie się pierwszy bal maskowy.

— Dnia 27go grudnia pochurno; term. od +0.4 doszedł do +5.4 C. — Barometr dość wysoko; o godzinie 7ej rano d. 28go stan jego był 748.2 millim., term. +1.4 C. — Wiatr półn.-zachodni.

— W sobotę d. 29go grudnia: s. Tomasza Kantuar.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z teatru. Jutro w sobotę wznowiona będzie piękna komedia Aleksandra Dumasa *Dyoniza* z pp. Hoffmann, Kalużyńska, Sulowska, pp. Sobiesławem, Rygiere i Lubiczem w głównych rolach.

W niedzielę dwa przedstawienia: po południu *Twardowski na Krzemionkach*, wieczorem wspaniała tragedia Goethego *Egmont* z prześliczną muzyką Beethovena.

W poniedziałek na zakończenie starego roku 1888 danym będzie zabawny *Dom otwarty* Michała Bałuckiego z p. Lubiczem w roli Fikalskiego.

We wtorek, jako w pierwszy dzień Nowego Roku, znówu będą dwa przedstawienia: po południu *Galganduch* czyli *Trójka hułtajka*, zaś wieczorem po raz sto dziesiąty *Kościuszko pod Racławicami*. O godzinie dziesiątej odbędzie się w salach ređutowych pierwszy wielki bal maskowy.

Dział ekonomiczny.

Zapowiedziane przez *Dziennik Polski* zwolnienie sejmowej komisji propinacynowej jako fachowej ankiety do przedyskutowania nowego projektu wykupu propinacji, okazało się zwyczajną kaczka dziennikarską, obliczoną na jednodniowy efekt dla reklamy dziennika. Możemy zapewnić czytelników naszych, że do tej chwili Wydział krajowy terminu zwolnienia ankiety nie omylił z tej prostej przyczyny, że nie otrzymał dotychczas odpowiedzi rządu na przedłożony projekt wykupu.

W sprawie wydania nowej ustawy łowieckiej otrzymali posłowie sejmowi sprawo-

zdanie Wydziału krajowego, które przyjdzie pod obrady na pierwszym posiedzeniu Sejmu w dniu 3 stycznia. Już dnia 4 listopada 1887 r. przedłożył Wydział krajowy w myśl uchwały sejmowej z dnia 17 stycznia 1887 r. projekt ustawy łowieckiej, obejmującej całość przedmiotu z uwzględnieniem wniosków p. Abrahamowicza o wprowadzeniu kart i certyfikatów myśliwskich. Elaborat ten doczekał się 1go czytania i przydzielony został d. 2 listopada 1887 r. sejmowej komisji administracyjnej. Tymczasem otrzymał Wydział krajowy odezwę Namiestnictwa z dnia 31 stycznia 1888 r., według której ministerstwo rolnictwa nie uważa reformy, obejmującej całe ustawodawstwo łowieckie, ani za konieczną, ani za stosowną, nie zapoznając jednak tego, że poszczególne postanowienia obowiązujących obecnie przepisów łowieckich wymagają rozpatrzenia i ulepszenia. W tej myśli wniosł też rząd w r. 1886 projekt noweli do ustawy łowieckiej, która jednak w stylizacji przyjętej na posiedzeniu sejmowym z d. 17 stycznia 1887 roku nie mogła uzyskać Najwyższej sankcji. Z powyższego powodu odpowiadałby intencjom rządu, jeżeliby Sejm poprzestął na razie na uchwaleniu nowel w sprawie 1) wykonywania prawa polowania; 2) wynagradzania szkód z polowania wynikających i przez zwierzynę zrzadzonych i 3) kart myśliwskich.

Już po zamknięciu ubiegłej sesji sejmowej, w której, jak wiadomo, projekt Wydziału krajowego nie doczekał się merytorycznego załatwienia, otrzymał jednak Wydział krajowy drugą odezwę Namiestnictwa z d. 7 października h. r., w której oznajmiono, że minister rolnictwa gotów jest nie stawiać obecnie przeszkód dążeniom do reformy ustawodawstwa łowieckiego zapomocą nowej jednolitej ustawy łowieckiej, lecz tam tylko gdzie dążenia takie stanowią się objawia, a zatem żąda, aby w tym względzie oświadczył się Sejm krajowy, czy skłonny jest do uchwalenia pojedynczych nowel w kwestiach ustawodawstwa łowieckiego, czy też uważa za stosowne wydanie jednolitej ustawy łowieckiej.

Wskutek powyższego oświadczenia, wnosi Wydział krajowy projekt następującej rezolucji sejmowej: Sejm oświadcza rządowi swoje zdanie 1) iż za konieczną potrzebę uznaje wydanie dla Galicji jednolitej ustawy o łowiectwie, obejmującej całość przedmiotu; 2) poleca Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z rządem i z uwzględnieniem przygotowanego już projektu, na najbliższą sesję sejmową przedłożył nowy projekt ustawy łowieckiej.

Projekt do nowej ustawy o Stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych wniósł rząd niemiecki do parlamentu. Ma on zastąpić dotychczasową ustawę z dnia 4 lipca 1868 roku, której naprawy naprosto od samego prawie początku dopominali się przyjaciele stowarzyszenia, nie podzielałaby pod tym względem opinii zaśluszonego twórcy spółek niemieckich posła Schulze-Delitsch, który uważał ustawę tę za swoje ulubione dzieło i powaga swego imienia umiał za życia zapobiedz wszelkim proponowanym reformom. Po śmierci Schulzowego wystąpił rząd z inicjatywą w tej sprawie i wniósł wspomniany projekt na początek tegorocznej sesji. Nowa ustawa zawiera kilka zmian na lepsze. Najważniejszą reformę wprowadza niezawodnie przepis, który pozwala na zakładanie stowarzyszeń z ograniczoną poręką i odpowiedzialnością majątkową członków, tak jak to już uczyniła ustawa austriacka z 1873 roku. — Motywa projektu podnoszą słusznie, iż ograniczona poręka okazała się w praktyce innych państw bardzo pożyteczną formą asocjacji, chroni Towarzystwa od zbyt śmiałych spekulacji i interesów i umożliwia osobom majątniejszym przyjęcie udziału w spółkach bez narażania się na możliwą odpowiedzialność całym swym majątkiem za błędy lub lekkomyślne prowadzenie interesów dyrekcji i rady nadzorczej. Opinia publiczna w Niemczech przyjęła też bardzo przychylnie tę innowację i nie ulega wątpliwości, że powyższy przepis uzyska większość w parlamencie.

Projekt żąda dalej ściślej, niż dotychczas, kontroli sądu nad listą członków, przystępujących do Towarzystwa i występujących z niego. Mniej przychylnie przyjęto w kołach parlamentarnych przepis, pozwalający rządowi rewidować spółki, a więc stawiający je w ogóle pod rządowy nadzór. Odezwały się liczne głosy, że należałoby tę rewizję pozostawić związkowi samych spółek, któryby był obowiązany utrzymywać stałych lustratorów, jak się to już od kilku lat praktykuje n. p. w W. Ks. Poznańskim i w Galicji.

Gdyby ustawa przystąpiła tylko przynus poddawania się takim lustracjom, toby taka kontrola zupełnie wystarczała, a nie ścieśniałoby samorządu stowarzyszeń na rzecz władzy państwowej, która w sposób przerażający ścieśnia z dniem każdym wolność indywidualną jednostki. Wobec podnoszonych zarzutów ze strony posłów oświadczył reprezentant rządu, że rządy związkowe gotowe są przyjąć propozycje w tym względzie, jeżeli rozprawa w komisji okaże potrzebę podobnych poprawek i uzupełnień. Parlament przekazał projekt komisji, która w ciągu zimowej sesji złoży niezawodnie sprawozdanie pełnej Izbie.

Zastępstwo Banku austro-węgierskiego zostało otwarte w Nowym Sączu. Zawiadowa-

nie jego czynności poruczył Bank tamtejszej firmie Arona Nebenzahla.

Zarząd I szew węgiersko-galicyskiej kolei żelaznej przechodzi z dniem 1 stycznia 1889 r. na lwowską dyrekcyę ruchu kolei państwowych. Z tym samym dniem zaczyna obowiązywać na tej linii taryfy osobowe i towarowe dla kolei państwowych.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Pomimo że na targach zagranicznych ceny zboża przed świętami obniżyły się, u nas utrzymało się dotychczas usposobienie stosunkowo dość stałe.

Na dzisiejszym targu na Kleparzu nie przyszło wprawdzie do znaczniejszych obrotów, lecz partye jakie zakupiono płacono po cenach dawniejszych, tylko jęczmień dla braku obrotu cokolwiek w cenie się obniżył.

Płacono za pszenicę białą od 7-60 do 8- — zlr., za czerwoną od 7-50 do 7-90 zlr., za żółtą od 7-50 do 7-90 zlr.; za żyto od 6- — do 6-45 zlr.; za jęczmień od 6- — do 6-80 zlr.; za owies od 6-25 do 6-50 zlr. (z akcyzą). — Wszystko za 100 kilogramów.

Ceny na giełdzie wiedeńskiej z dnia 27 grudnia.

Pszenica na wiosnę 8-15—8-16; żyto na wiosnę 6-34—6-36; kukurduza na maj-czerwiec 5-44— —; owies na wiosnę 5-99—6-01; spirytus kontyngentowany 17-12—17-37; nafta amerykańska —, galicyjska „Standard White“ —, cesarska marka Skrzyński 22-25—22-50.

Rozwiązanie szarady.

Ostatnia szarada znaczyła: Pasterka. Wogóle nadesłano 51 wierszowanych rozwiązań. Z pomiędzy nich nagrodę przyznajemy następującemu wierszowi Anny z Tarnowskiego:

Pasterka, więc spieszymy, jak niegdyś ci mali, Co pierwszy hold Bogu-Dzięciakowi oddali. Wszak Anioł najczystszy przemawia do duszy, Gdy rozum przewrotny jej uczu nie zgłuszysz. Od świętej Rodziny, szczęśliwej w jedności, Na ludzkość padł promień braterskiej miłości, I naród ucniośn, gdy w nim łączność, zgoda — Żelaznego zdoła ująć ręki Heroda!...

Pasterka — radosna pamiątka dla świata, A nas skarga braci ze wszech stron dołata. Ranek duchownego świećąc odrodzenia, Dla Ojczyzny naszej pragniemy też zbawienia.

Po wierszu, otrzymującym nagrodę, zasługują na osobną wzmiankę wiersze p. p. z Wojciechowskich Maryi Kulczyńskiej ze Lwowa, A. Charlotty, Bogusława K. Swolkienka, braci Tadzia i Michała Kybakiewiczów z Rzeszowa, wreszcie Eustachego Lorenowicza z Kłikowy.

Rozwiązania wierszem nadesłały pp.: Apolonia Kwiatkowska, Zofia M., Rozalia Herrmann, A. Stypkowska z Krakowa, Marya Pacałówna z Krzeszowic, Teofila Kr. z Krzeszowic, Olga Kraupa z Wieliczki, Hela F. z Wadowic, Aniela Gniwosz z Beska, Helena Męcińska z Partynia, Helena S. z Zakopanego, Wanda Ładoś ze Lwowa i Aliana z Nowego Toczyna.

Nadesłali wierszem rozwiązaniem pp.: Stefan Mikulski, Adolf Dach, Stefan Czesnikiewicz, Rudolf Langrok, Stanisław Koziołkowski (prozą), St. P. Bogucki, Zygmunt Ziemia, Le Zmut, Emil Jan Loebenstein, Wł. Padarewski, Jan Cetera, Aug. Chyżewski, Icyk Szmagales, J. Mossakowski, Józef Płoczewski, Mamut pierwszy, Tadzio K. z Wietopola, Jedrus z Bibie, Jan Marszałkiewicz z Morawicy, Łapaj z Myślenia, Mikołaj Melnyk ze Szczecina, Witold Strzemieniecki z Łackiego, Ludwika Knawy z Marcyporęby i K. A. Czarnecki z Tarnowa.

Beziemiennie nadeszło dobre rozwiązanie, zaczynające się od słów: „Kuryer onego czasu“ — dalej od — i, od dzieci z Piasku, z nad Rudawy, od I. A. T. z Kęt, D. z Jarosławia, z Czytelni dla kobiet ze Lwowa i od W. K. ze Lwowa.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Erfurter illustrierte Gartenzeitung, czasopismo ilustrowane poświęcone hodowaniu kwiatów, warzyw i owoców, rozpoczyna z Nowym rokiem trzeci rocznik swego wydawnictwa i wychodzić będzie zamiast jak obecnie dwa razy na miesiąc, oddać trzy razy na miesiąc, mianowicie w dniach 1-go, 10-go i 20-go każdego miesiąca. Mimo znaczne powiększenie w ten sposób tekstu i trzech bezpłatnych dodatków, cena pozostaje niezmienną, mianowicie wynosi całorocznie tylko 6 marek. Ze względu na dobrowolną treść polecamy *Erfurter illustrierte Gartenzeitung* wszystkim ogrodnikom, właścicielom ogrodów i lubownikom hodowania kwiatów najusilniej.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Staat-Eisenb.-Gesell. 200 zlr. 5% 256 50 256 50
Südbahn (Lombardy) 200 „ 99 25 99 75
Südbahn (Cisnaska) 200 „ 249 — 250 50
Weg. gal. Lupańska 200 „ 181 75 182 25
„ Nord-Ost. „ 200 „ 173 70 174 20

Listy zastawne.

4 1/2% Boden-Credit Allg. złotem pl. 122 75 123 25
4 1/2% „ „ papier 50 lat. 100 100 100 60
3% Prem. Boden-Credit Allg. 103 50 104 —
6% Zakład kred. krakowsk. 18 lat. 90 — 98 —
7% Listy dłużne „ 20 „ 95 — 97 50
6% Zakł. kredyt. „ 36 „ 87 — 89 —
4 1/2% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr. 95 40 —
5% „ „ „ 56-letn. 101 50 —
4 1/2% „ „ „ 41 „ 91 65 —
4 1/2% Gal. Banku kraj. 51 1/2% lat 103 10 103 50
5% „ „ „ 40 lat. 99 80 100 —
4 1/2% Bank austr.-węgierski w. a. 101 75 102 25
4 1/2% „ „ „ 99 70 100 10
4 1/2% Weg. Banku hip. prem. 105 50 106 —

Priorytety kolei.

Ces. Ferd.-Palm. 1887 srebr. 4% 101 80 102 50
Mor. Szals. lin. 1871/72 5% 99 50 99 80
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 zlr. 4 1/2% 98 50 98 60
Jarosław 300 „ 98 50 98 60
Koszyko-Odero. 1879 200 zlr. 5% — —

NADESŁANE.

Najstarszy z polskich kalendarzy Józefa Czecha KALENDARZ KRAKOWSKI na rok Pański 1889

(rok wydawnictwa pięćdziesiąty ósmy)

opuścił prasę i obejmuje 20 arkuszy druku.

Egzemplarz mocno oprawny w tekturę

Cena 50 centów,

z przesyłką rekomendowaną 75 cent.

Skład główny w drukarni Czaśu w Krakowie.

Do nabycia w każdej księgarni i niektórych handlach.

NADESŁANE.

Nowe kalendarze. Księgarnia Maurycego Perlesa w Wiedniu wprowadziła tego roku dwie nowości bardzo praktyczne szczególnie dla biur i kantorów. Jest to podkładka pulpitowa z dodatkiem doskonałej bibuli i kalendarza notatkowego, oprócz tego zaś olbrzymi kalendarz blokowy, złożony z dobrego kartonu bibulowego, którego każda kartka tworzy olbrzymimi liczbami wyrażoną codzienną datę. Zerwana kartka może codziennie służyć do użytku jako bibula. Cena podkładki pulpitowej wynosi tylko 1 zlr. 20 cent., kalendarza blokowego zaś 1 zlr. 10 cent.

NADESŁANE. (2418 1-?)

Pański kaszel ustanie najszybciej przez użycie **Wiednia 28go** grudnia. *Nordd. Allg. Ztg.* zauważyła wobec wywodów *N. fr. Presse*: Porozumienie Papieża z Rosją nie jest rzeczą niepożądaną dla polityki niemieckiej. Jestto wzajemne porozumienie się co do losu Polaków w Rosji. Ze względu na stanowisko Polaków w parlamencie i ich poparcie ze strony nieprzyjaciół państwa, dogadzałoby interesowi pruskiej polityki bardziej, przyjsie do skutku porozumienia Watykanu z Rosją, niż rozbicie się takowego. Z tego powodu może być słusznem zapatrywanie, że początek pomyślnego rozwoju rokowań Watykanu z Rosją, zbiega się z po- bytem cesarza w Rzymie.

Paryż 28 grudnia. Senat przyjął cały budżet 214 głosami przeciwko 16.

Rzym 28go grudnia. Agencja Stefaniego potwierdza wiadomość, że rząd tureński żąda naturalizacji wszystkich obokrajowych urzędników jako Francuzów lub Tureńczyków, w przeciwnym razie zostaliby wydalen.

Podług doniesienia *Opinione*, miały Włochy już co do tej sprawy wejść w układy z Anglią i poinformować w tej mierze środki mocarstwa.

Rzym 28 grudnia. Senat uchwalił wysłać reprezentację na obchód pogrzebowy Manciniego. Następnie przyjął senat bez dyskusji przedłożenie wojskowe.

Neapol 28 grudnia. Rada municypalna uchwalała urządzić w sobotę w południe uroczysty obchód pogrzebowy Manciniego.

Konstantynopol 28 grudnia. Pociąg ku- ryerski, który wczoraj wieczór wyruszył na zachód, wykoleił się około Lulehbergas. Nikt nie odniósł uszkożenia.

Agab basza zamianowany stanowczo ministrem finansów.

Suakim 28 grudnia. Omawiają tu żywo wezo- rajszy niespodziewany wymarsz szkockiego pułku do Suezu. Rozeszła się pogłoska, że Osman-Digma uważa cofnięcie się wszystkich tu znajdujących się wojsk za prawdopodobne, sam zaś ma wojska swoje skoncentrować w Handub.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 18 grudnia 2 godz. 30 min. popoł.

	złr. et.		złr. et.
Renta anstacyjna	82 15	Oblig. indenn. gal.	103 —
„ srebrna	82 85	4 1/2% Obligac. Poł.	—
4 1/2% złota	109 85	„ kraj. galic. „	93 —
5% pap. nieop.	97 65	6% Listy zast. gal.	—
Akcyje Ban. Aus.-W.	875 —	„ za kred. z 36-let.	87 —
„ kredytowe	310 90	4 1/2% Listy zastaw.	—
Londyn „	120 75	„ Banku kraj. gal.	94 50
Napoleony „	9 53	Akcyje Länderbank	219 25
Dukaty „	5 74	„ kol. Kar. Lud.	295 50
Marki „	59 20	„ lw.-czern.	308 25
5% Renta węg. pap.	93 37 1/2	„ półdn.	99 25
4% „ złota	102 40	Ruble „	124 50
Losy prem. węg.	123 75	Srebro „	—

Uspokobienie giełdy:

Berlin 23 grudnia.

Banknoty austr. „ 168 80 4% Listy likw. pol. 55 60
Krotki Wiedeń. „ 168 50 Akc. kol. Kar. Lud. 87 50
Banknoty ros. „ 209 90 „ austr. kred. „ 163 87
5% Listy zast. pol. 61 25

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 28 grudnia.

Waluty.

Ruble rosyjskie papierowe za 100. 124 — 124 50
Marki niemieckie „ 59 — 59 6
20-to frankówka walea. „ 9 55 9 62
Ruble srebrny obrotkowy „ 1 42 1 52

Oblig.

Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież. 81 60 82 25
Wspólna państwowa renta papierowa „ 103 60 104 50
Galicyskie obligacye indemnizacyjne „ 100 — 102 —
6% galicyjska pożyczka krajowa „ 93 50 94 50
4 1/2% „ „ „ 100 25 101 75
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego „ 85 — 86 —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop. „ 85 — 86 —

Listy zastawne i dłużne.

Za 100 fl. wart. oprócz kuponu bież. 81 60 82 25
4 1/2% gal. Banku krajowego „ 94 50 95 25
4 1/2% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr. „ 91 75 92 50
4 1/2% „ „ „ 56 let. „ 90 50 91 50
4 1/2% „ „ „ „ 96 50 97 25
4 1/2% „ „ „ „ 101 25 102 —
5% „ „ „ „ 103 — 103 65
5% „ „ „ „ 99 75 100 50
6% Zakł. kred. sie. w Krak 36 let. „ 87 — 90 —
8% „ „ „ „ 18 let. „ 80 — 93 —

Wiedeń 27 grudnia.

Oblig. długu państwa.

4 1/2% Renta papierowa „ 81 80 82 —
4 1/2% „ „ „ 82 65 82 85

Akcyje kolejarne i bankowe

prócz kuponu bieżącego.

Kolei Karola-Ludwika po 210 zlr. 204 25 206 —
Lwow.-Czerniew. „ 200 „ 208 — 210 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „ 280 — 284 —
Bank galic. dla handlu i przem. w Krakowie „ po 200 zlr. — — —

Losy.

Miasta Krakowa „ 23 75 24 75
„ Stanisławowa „ 33 50 34 50
Tow. austr. czerwonego Krzyża „ 18 75 19 75
„ węgier. „ 11 60 12 25
„ wiosk. „ 12 75 13 50
Bazylika Bud.-Pestz. „ 7 75 8 35

Akcyje koleji.

Alföld-Fiume „ 200 zlr. 5% 192 — 192 50
Ferdynand-Pólmoc. 1050 „ 2437 2443
Gal. Karola-Ludw. „ 210 „ 205 — 206 —
Koszyko-Oderberg. „ 200 „ 144 75 145 50
Lwow.-Czer.-Jaśny „ 200 „ 208 — 208 50
Siedmiogrodzkie 1. „ 200 „ 90 — 190 50

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Staat-Eisenb.-Gesell. 200 zlr. 5% 256 50 256 50
Südbahn (Lombardy) 200 „ 99 25 99 75
Südbahn (Cisnaska) 200 „ 249 — 250 50
Weg. gal. Lupańska 200 „ 181 75 182 25
„ Nord-Ost. „ 200 „ 173 70 174 20

Listy zastawne.

4 1/2% Boden-Credit Allg. złotem pl. 122 75 123 25
4 1/2% „ „ papier 50 lat. 100 100 100 60
3% Prem. Boden-Credit Allg. 103 50 10

